

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>W Płocku ulica Warszawska,</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
---	---	--	---	--

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 26 marca do d. 1 kwietnia 1903 r.
(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Stopień zachm.			Kierunek wiatru			Higrometr średnia %	Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
26 Cz.	4,5	14,5	6,0	8,3	0	0	0	SEO	SE1	SE1	71	—	szron
27 P.	6,1	19,0	12,0	12,4	0	0	3	S1	S2	S1	71	—	rosa
28 S.	11,4	17,2	10,3	13,0	8	2	0	S1	SW2	0	71	—	—
29 N.	6,2	17,0	8,5	10,6	0	1	2	S1	SW2	SW1	71	0,1	rosa, deszcz drobny
30 P.	2,9	18,0	9,0	10,0	0	2	0	SW1	SW2	W1	61	—	—
31 W.	6,2	12,5	5,9	8,2	0	5	3	SEO	SW1	SW0	74	—	—
1 Śr.	0,2	9,2	4,5	4,6	2	9	4	NO	SW0	SW0	79	0,5	szron, deszcz brob.

Średnia 90,2
Średnia 71 Suma opadu 0,6 m. m.

Objasnienie znaków: S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupelna cisza.

Uwaga. Średnia Temperatura za m. Marzec wynosi 5,9, 1 C, a więc jest znacznie większa od normalnej 0,4 C. Najwyższa temperatura była, 27 Marca, a wynosiła 20,5 C; najniższa była 8 Marca, a wynosiła -3,0 C. Opad miesięczny był bardzo mały, a nawet wyjątkowo mały, gdyż wyniósł tylko 4,1 m. m. Normalny zaś opad w miesiącu Marcu równa się 35,0 m. m. W skutek wysokiej temperatury rozwój roślinności jest wcześniejszy prawie o cały miesiąc. Siew jarzyn, który zwykle jeszcze nie rozpoczął się, obecnie znajduje się na ukonczeniu.

FABRYCZNY MAGAZYN WYROBÓW SREBRNYCH BRACI HEMPEL Senatorska 12.

Poleca: Wielki wybór sreber stylowych i gładkich, oraz roboty kościelne.
Ceny ściśle fabryczne.

SKŁAD WIN i Towarów Kolonialnych Moritza Lewensteina W PŁOCKU

poleca wina węgierskie wyborowe po 1.35 kop. i 1.50 kop. za butelkę.

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ Stanisława Górnickiego

Zawiadamia, że od dnia 9 kwietnia r. b. to jest od czwartku rozpoczną się **kursa nocne** z Płocka do Warszawy o g. 5 wieczorem z Warszawy do Płocka o g. 11 w nocy. W dni świąteczne Wielkiejnocy: W Niedzielę parostatki kursować nie będą, w Poniedziałek zaś wyjdzie tylko jeden parostatek z Płocka do Warszawy o g. 5 w. i z Warszawy do Płocka o g. 11 w nocy. Od Wtorku statki kursować będą podług dotychczasowego rozkładu jazdy.

PŁOCKIE TOWARZYSTWO Wzajemnego Kredytu

ma do sprzedania
Listy Zastawne Ziemskie 4 1/2 %
i
Listy Zastawne Miasta Płocka.

ZARZĄD Płockiego Tow. Wz. Kredytu

podaje do wiadomości osób interesowanych, że poczynając od Wielkiego Czwartku, wszelkie czynności, oprócz przyjmowania wpływów za weksle, będą zawieszane.
Kasa będzie otwarta do godz. 12-ej.

Zakład Artystyczny SNYCERSKO-STOLARSKI

KAZIMIERZA BEJM, Płock ul. Warszawska № 12
w domu własnym,
Wykonuje roboty wchodzące w zakres sztuki stosowanej i kościelnej.

PŁOCKIE TOW. Żegluga Parowej „Merkury“

Zawiadamia że z d. 1 kwietnia r. b. ceny za przejazd statkami parowymi wychodzącymi z Płocka do Warszawy o 4 1/2 rano. znacznie niższe a mianowicie:
I klasą 50 kop. II klasą 15 kop.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święt kościelne R. Katolickiego	imiona gwiazdki
Środa 8 kwiet.	Dyonizego	Dobrosławy
Czwartek 9 "	Wielki Marji Kleof.	Gorysława
Piątek 10 "	Wielki Ezechiela	Jaromira
Sobota 11 "	Wielki Leona	Lubosława
Niedziela 12 "	Zmart.wst.Ch.P.	Wikt. Przemys.
Poniedz 13 "	Wielkanoc	Majlimira
Wtorek 14 "	Walerjana	Wacława bl.

Wschód słońca o godz. 5 m 18
Zachód słońca o godz. 6 m 37
Odmiana księżycy: pełnia d. 11 kwietnia o godz. 1 m 37 po poł.

Wysok. wody na Wiśle: d. 3 kwiet. 4 stóp 4 cal. pod Płockiem d. 4 " 4 " 4 " d. 5 " 4 " 4 " d. 6 " 4 " 3 "

Temperat w Płocku: O° d. 3 kwiet. 1,2 4,2 1,2 d. 4 " 2,4 0,4 4,2 d. 5 " 5,4 8,8 4,0 d. 6 " 1,2 5,6 3,8

Harmonki: W o. w. Łlockiej:
Dnia 8 kwietnia w Przasnyszu 9 w Sreńsku, 14 w Kuczborku, 2 w Mławie, Radzanowie, Rypinie, 29 w Kikole, Sierpcu.
W gub. Łomżyńskiej:
Dnia 20 kwietnia w Sokolach, 27 w Ciechanowcu, Radzilowie, 28 w Śniadowie, Szczuczynie.

MORALNOŚĆ I UMORALNIENIE KURPIÓW.

(Dalszy ciąg).

Z zanikiem więc powyższych czysto miejscowych źródeł dochodów, charakteryzujących i wyodrębniających gospodarstwo puszcząnskie kurpiów, pozostaje dla nich jedynie ogólne krajowe rolnictwo, które również wskutek rozdrobnienia się osad, hodowli rogacizny i owiec, coraz bardziej widocznie upada i przy dzisiejszym stanie kultury rolnej na Puszczy nie jest w możności wyrównać braku, powstałego w budżecie kurpiowskim. Potrzebując więc coraz więcej pieniędzy i nie mając co spieniężyć na miejscu z osady, wyniósł z niej kurp' swoje plecy i ręce na eksport zagraniczny i poszedł w świat szukać większych zarobków. Lecz nie dla polepszenia bytu, a zwłaszcza zmiany warunków i całego sposobu życia idzie kurp' na zagraniczną tułaczkę.

W Ameryce naprzykład zarobki są niezłe, odżywia się tam znacznie lepiej, niż na Puszczy, ubiera się w „ślacheckie“ suknie i w ogóle żyje dostatnio i przyjemnie. Wśród dostatków jednakże kurp' tęskni do swojej biedy na Puszczy, tak że... „Iza Iza strąca, tak że i liter nie widno, jakie stawiam“ — piszą w listach z Ameryki i w tęsknocie swej rozkliwiają się wspomnieniami puszcząńskiego życia i rozpytują o krewnych i sąsiadów. Dla których w domu byli najobojętniejsi. Rzadko który więc z nich pozostaje na zawsze w Ameryce. Nie wracają ci tylko, którzy nie mają za co wrócić. — Rzadkie te wyjątki stanowią próżniacy i utracjusze, którzy próżnując w kraju, za resztki straconych pieniędzy wędrują do Ameryki w nadziei, że tam wezmą się do pracy. Ale „i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu.“

Emigranci więc przeważnie wracają po kilku latach i za przyniesione i przesyłane pieniądze, albo splacają rodzinę z osady, albo nabywają nową, lub chociaż biorą w zastaw kawał ziemi, ale każdy czepia się „gruntu“. Rzadko który z nich zmrąduje lub obróci na co innego przyniesiony pieniądz. Nie dla polepszenia więc bytu idzie kurp' za morze: on szuka tam tylko swego „gruntu“ i chociaż później może niejednemu z nich wypadnie inaczej, wyłącznie w tym celu wędruje za morze, zaczawszy od młodzieńczego wyrostka, który dalej parałfałnego kościoła i rynku w najbliższej osadzie, świata więcej nie widział — skończywszy na ojcu rodziny, zostawiającym grunt, żonę i dzieci na opiece Bożej.

Przywiązanie do ziemi i nierozłącznego z posiadaniem jej wieśniaczego życia, potęguje jeszcze zamilowanie wielkie do różnych zwyczajów i obyczajów miejscowych, jakich kurpie dotychczas nie zarzucili, żyli się z niemi i w obserwowaniu ich znajdują wielką przyjemność. — Nieprzeparty urok posiadają dla nich i wzruszenie wielkie wywołują przedewszystkiem wszelkie uroczystości kościelne, uroczyste wyruszenie kompanji na odpust, uroczysty powrót jej i powitanie u krzyża podę wsią. Zreko winy, „rajby“, dziewicze i kawalerskie wieczory, „rozplitanie“ warkoczków pannie młodej, śluby i wesela, a wszystko to ze śpiewami, muzyką i tańcami w barwnych strojach kurpiowskich; tańce „u gracza“; zbieranie się kobiet na wspólne krajanie kapusty, lub przedzenie lnu po chatach i nie-

odłączne od tego śpiewy i zabawa „z Jonkami“, ściągającymi w ślad za „Kachnami“; folowanie, to jest urabianie samodziółów przez mężczyzn, klepanie i tarcie lnu przez kobiety i nierozłączne z temi robotami śpiewy i pogawędki i w ogóle wszelkie wspólne roboty gospodarskie — wszystko to ma wielki urok dla kurpia, z trudnością się od tego odrywa, a tembardziej na zawsze porzuca. — „To tu nie rozplituja! O, mój świecie, jak tu żyć bez tego?! — wyrzywa się mimowoli z głębi duszy kurpiowskiej dziewczynie na wieść, że dostała się do wioski, w której niema zwyczaju rozplatania warkoczków pannie młodej w dziewiczy wieczór.

Zwyczaj ten polega na tem, że w dziewiczy wieczór sadzają pannę młodą na środku izby na krześle, młodzież tworzy dookoła niej koło i tańczą przy muzyce — przyczem od czasu do czasu, niby to korzystając z nieuwagi młodej, dorywcami pociąganiem palcem stopniowo rozplatają jej zwoje warkoczków, powtarzając ruch ten dopóki nie rozplata obudwu warkoczków dziewczynie. Rozplatanie warkoczków zasadnione jest zwyczajem puszcząnskimi, stosownie do którego kobiety splatają włosy w dwa warkocze i łączą te ostatnie wstążeczką, „splitakiem“ zwaną, a doboraną kolorem do koloru gorsetu i chusteczki na głowie. Warkoczków tych dziewczynom nie wypada rozplatać, a nawet wielką ujmę by to stanowiło, jeśliby która odważyła się to zrobić. Dopiero mężatki mogą nosić nietylko warkocze, ale i rozplatać włosy, do czego właśnie upoważniają je w dziewiczy wieczór przez uroczyste rozplatanie warkoczków.

Przyzwyczajenie więc i przywiązanie do ziemi, wieśniaczego zajęcia i w ogóle puszcząńskiego życia, wywołuje tęsknotę kurpiów do rodzinnego kąta i mimo całą ich srogosć i oschłość serca, jaką względem bliźnich ujawniają — znamionuje tlejącą w głębi ich serdeczność, wskutek której nie mogą pogodzić się z tą myślą, że tam tylko dobrze, gdzie chleb. I wracają z za morza.

(C. d. n.)

Dominiak Staszewski.

Z Tow. rolniczego w Płocku.

(Dokończenie).

W przeddzień zebrania ogólnego członków odbyły się posiedzenia delegacji, które następnie na radzie i na zebraniu przedstawiły sprawę ze swych prac i zamiarów. Delegacja przemysłu rolnego zawiadamia, że na 18 kwietnia zwołuje zebranie przedstawicieli cukrowni w gub. płockiej położonych i przedstawicieli plantatorów do poszczególnych fabryk, ażeby rozpatrzyły sprawę cukrowniczo-buraczaną wobec często pojawiających się artykułów w tej sprawie w pismach, źle przedstawiających stosunek fabryki do plantatorów i fałszywie informujących co do stanu przemysłu cukrowniczego, a głównie dla przedstawienia, iż niższa cena buraków, jaka w tym roku nastąpiła — musiała nastąpić. Taż delegacja zawiadamia, że zebrała dane z poszczególnych gorzelni w gub. płockiej, ile każda z nich zamierza wypędzić spirytusu oczyszczonego ponad wyznaczoną normę. Okazało się, iż 11 gorzelni wyrobi 4,890,000 sto-pni spirytusu bezwodnego ponad kontyngens.

Delegacja mechaniczno-meljoracyjna zawiadamia, iż zamierza wejść w porozumienie z technikami meljoracji rolnych, którzyby udzielali członkom wskazówek, jakie w danych majątkach mają być przeprowadzone meljoracje i jak je przeprowadzać. Dla zbadania stanu gubernji delegacja rozese kwestjonariusz, jakie meljoracje są już w niektórych majątkach przeprowadzone i jakie są zamierzone.

Delegacja rolna zamierza również rozese kwestjonariusz w celu zbadania, jakie odmiany zbóż i kartofli są najlepiej rozpowszechnione i uprawiane w gubernji płockiej, aby następnie stąd wynioskować, jakie odmiany są najodpowiedniejsze dla ziemi płockiej.

Delegacja hodowli koni zwróciła się do rady z wnioskiem, aby przedstawić komisji remontowej zakupu koni, wyznaczenie Płocka za punkt zborny dla koni, aby termin zakupu przypadł na jarmark św. michalski, aby w miastach i miasteczkach urządzać corocznie licytacje, aby wreszcie polecać wymienionych przez delegację członków na delegatów do zapisywania koni półkrwi w księdze stadnej. Rada przychyliła się do wniosków delegacji częściowo. O wyznaczeniu Płocka, jako punktu zakupu koni, postanowiono zwrócić się do komisji remontowej, ale bez wskazywania terminu; urządzenie licytacji corocznych koni rada uważa za niepraktyczne, wobec zamierzonych wystaw powiatowych, na których będą dostatecznie pola do sprzedaży koni, a wreszcie licytacje tego rodzaju — gdzie były urządzane np. w lubelskim, upadają obecnie.

Delegacja ubezpieczeniowa została świeżo przez ministerjum zatwierdzoną. W delegacji tej skupiać się będą wszelkie sprawy mające związek z ubezpieczeniem rolników. Prawdopodobnie w biurze T-stwa zesrodkiem są sprawy ubezpieczeniowe — przyczem T-wo pobierać będzie odpowiedni procent na swój dochód od przeprowadzonych ubezpieczeń. W przeddzień ogólnego zebrania odbyło się zebranie członków agencji płockiej „Ceresu“, na któ-

rym nastąpiły wybory do zarządu agencji. Powołani zostali ci sami na miejsce wychodzących, mianowicie p. Grabowski z Setropia i Kwasięborski z Wempil, a na zastępcę p. Bojanowski z Klic. Do komisji rewizyjnej weszli pp. hr. Tarnowski z Nacpolska, Mieczysławski ze Swieszewka i Rudowski z Tomkowa, a na zastępcę pan Strzeszewski z Arcelina. P. Kwasięborski zwał na ogólnym zebraniu sprawę z działalności „Ceresu“ za rok zeszły; dowiadujemy się, że agencja płocka liczyła w r. z. 299 stowarzyszonych i stanowi połowę ubezpieczeń ogólnych, że pobrała 38,860 rubli ze ubezpieczenia. Niektórzy członkowie odzywali się przeciwko wysokiej taryfie, członkowie z rypińskiego przeciwko taryfie podwójnej, jakoby pas rypiński należał do częściej nawiedzanych gradem, niż inne okolice gubernji, a obecnie teoria pasów gradowych jest już obalona i nigdzie nie brana pod uwagę.

Delegacja leśno-ogrodnicza zawiadamia, że zaprosiła p. Konica z Ratowa na swego członka, skarży się na opieszałość innych swych członków, że nie przybywają na posiedzenia, przez co bieg spraw idzie wolno. Pogadanka zamierzona przez delegację o robotach wiosennych w lesie nie odbyła się dla braku słuchaczy.

Wystawa rolnicza w Rypinie, jak to już parokrotnie zaznaczaliśmy — ma odbyć się w roku 1904-ym, o ile do tego czasu nastąpi zatwierdzenie projektu wystaw powiatowych. Delegowani ze strony T-stwa do urzędzenia wystawy pp. Adrian Chelmiński z Okalewa, August Jeżewski ze Skrwilna i Jan Płoski z Dulska zaprosili grono ziemian celem wyboru komitetu, który zajmie się urządzeniem wystawy. Do komitetu tego prócz trzech wymienionych członków weszli pp. Bolesław Płoski z Sokołowa, Wincenty Koskowski z Ruskowa, Józef Rościszewski z Sadłowa, Edward Rościszewski z Rądomina, Edward Rudowski z Tomkowa, Józef Siemiątkowski z Wapielska, Feliks Prądzyński z Osieka, dr Cholewiński z Rypina, Antoni Bożewski z Ugosz-

cza, Antoni Piwnicki z Rusinowa, Ludwik Chelmiński z Dziewanowa, Józef Lamparski dyr. cukr. Ostrowite, Alfred Barthel z Nadroża, Antoni Gralewski z Pręcerek i Kazimierz Gorczyński z Ruskowa.

Przyszła wystawa obejmie następujące działy. 1) nasiona, produkcja zboża i roślin okopowych, 2) hodowla bydła, koni i owiec; 3) leśnictwo i ogrodnictwo, łowiectwo, rybołówstwo i pszczelarstwo; 4) przemysł rolny, drobny przemysł rolny i rzemiosła; 5) maszyny i meljoracje rolne; 6) dział statystyczno-naukowy, mapy, tablice graficzne i t. d.; 7) gospodarstwo kobiece; 8) gospodarstwo włościarskie.

P Ł O C K .

„Zgoda.“ Nasze stowarzyszenie spożywcze istnieje już rok 34-ty, a więc jest zapewne najstarszym tego rodzaju stowarzyszeniem w kraju. Mówią, że instytucje, jak i ludzie przeżywają się i tracą w końcu rację bytu. O płockiej „Zgodzie“ jeszcze tego powiedzieć nie można, bo od paru lat po pewnym omdleniu znowu się ożywiła. Zapisac to należy na dobro tych ludzi, którzy wszelkimi siłami starają się podtrzymać stowarzyszenie, chociaż straciło ono już wiele z tego pierwotnego założenia i znaczenia, jakie miało przy swym zorganizowaniu. Działalność stowarzyszenia za rok zeszły wykazuje postęp w porównaniu z rokiem zeszłym, tak w sklepie spożywczym, jako i w kasie pożyczkowej.

Członków liczyło stowarzyszenie ogółem 517, a więc 71 więcej, niż w r. z. Sprzedano towarów za 40,538 rubli, inwentarz w towarach na 1 stycznia r. b. wykazywał 12,849 rb.

Kapitał rezerwowy sklepu wynosi 890 rb. a więc 500 rb. więcej niż w roku zeszłym. Czysty zysk ze sklepu wyniósł 471 rubli, niezależnie od wypłaconych 5% od udziałów i 5% od zakupów; wydatki na utrzymanie sklepu wyniosły 1892 rb.

Kasa pożyczkowa istniejąca przy „Zgodzie“ wydała ogółem 935 pożyczek na ogólnie poważną sumę, bo 126814 rb. W cią-

gu roku spłacono 93424 r., pozostało więc u dłużników 33,390 rb. Lokacje w kasie wynoszą 21430 rb., czyli przybyło 10591 rb., to jest lokacje podwoiły się prawie w porównaniu z r. z., kapitał rezerwowy kasy wynosi 787 rb., czysty zysk z obrotów pożyczkowych wyniósł 141 rb., po wypłaceniu stowarzyszonym 6% od zakupów.

Ogólny bilans w stanie czynnym i biernym razem w rachunku sklepu i kasy pożyczkowej oblicza się na 51,519 rb.

W piątek zeszły odbyło się w drugim terminie ogólne roczne zebranie członków pod prezydencją p. F. Grzebskiego. Wiceprezes p. Mądzejewski przedstawił wyciąg ze sprawozdań za ostatnich lat 5, z czego okazuje się stały postęp i rozwój stowarzyszenia na lepsze. Sprawozdanie i budżet na rok przyszły w sumie 3398 rb. (więcej 300 rb.) niż w r. z. zostały zatwierdzone. Postanowiono zgodzić w wnioskiem zarządu aby z zysku wyznaczyć 50 rb. na budowę katedry i z kapitału zapasowego pokryć 705 rb. niedoboru z lat zeszłych. Ustanowiono procent od pożyczek na 9—10, od wkładów bezterminowych — 6%, od sum większych składanych na 1/4 roku — 4%, na 1/2 roku 5%, na rok i dłużej 6—7%, stosownie do zapotrzebowania.

Do zarządu powołani zostali na miejsce wychodzących pp. Jan Rudziński i Aleks. Rudziński — inni pozostali na swych urządzeniach. Komisję rewizyjną stanowią będą pp. Apfelbaum, Chądzyński i Rokicki, na zastępcę powołany został p. A. Wunderlich. Na sekretarza zebrań ogólnych wybrany został p. St. Zgliczyński.

W zebraniu przyjęto udział zaledwie 19 osób, licząc w tym członków zarządu i komisji rewizyjnej, co stanowi około 10 osób. Na resztę pozostaje 9 uczestników stowarzyszenia, liczącego przeszło 500 członków. Godna uwagi obojętność stowarzyszonych.

Z seminarjum. W ciągu ubiegłego tygodnia p. naczelnik gubernji zwiedzał miejscowe seminarjum, przyczem obejrzał szczegółowo kościół, gmach seminarjum i ogród, interesując się zarówno stroną pedagogiczną, jak i gospodarczą zakładu, zwiedzanego w to-

W OJCÓW ŚLADY

napisal

Stefan Poraj.

(FRAGMENT).

(Dokończenie.)

— Bardzo mi przyjemnie to słyszeć, więc pan twierdzi, że praktykant może się nauczyć pracować w Zasławcu? Rządca poruszył się żywo.

— Co to jest, może, on nietylko może ale i musi się nauczyć rzetelnie pracować, a mnie w gospodarstwie wojskowy rygor.

— Blady uśmiech przemknął po pięknych ustach księcia.

— Więc pan chciałby mieć trzeciego praktykanta, naturalnie płatnego — spytał po chwili milczenia.

— Byłbym księciu panu za to bardzo wdzięcznym: w tym roku oddałem trzeciego chłopaka do gimnazjum ciężko mi, chciałbym...

— Dobrze, daje panu pozwolenie na trzymanie trzeciego praktykanta, ale z warunkiem jednym.

— Niech książę stawia ich dziesięć i przyjąć racy moje najgłębsze podziękowanie.

— Stawiam tylko jeden, ale od tego nie odstąpię, musi pan przyjąć tego kandydata, którego ja przedstawię. Rządca na znak przyzwolenia pochylił głowę w milczeniu.

Tymczasem książę mówił dalej, mnąc w palcach papierosa.

— Mój protegowany nie będzie się panu podobał...

— Ależ proszę księcia... zaprotestował rządca.

— Niech pan posłucha. Jest młody człowiek, który nie innego nie robił, tylko zabijał czas, bawiąc się na wszystkie możliwe i niemożliwe sposoby. Charakter ma dość słaby, chwiejny, gwałtowny, porywczy temperament. Rysopis mój nie zachwyca pana jak widzę, zauważył książę z półuśmiechem, patrząc na stropioną minę swego słuchacza.

— Przyznaję, że zamiast lekkoducha i próżniaka wolałbym wziąć jakiego tegiego chłopca, ale wola księcia pana musi być spełniona więc się zgadzam. A z jakiej to sfery młodzieniec?

— Z mojej, odparł wyniosłe Zasławski.

— A to książę pan go zna?

— Doskonale, jak samego siebie.

— Czy książę mógłby mi powiedzieć, co skłoniło tego pana do myśli o pracy.

— To jego tajemnica, wiem tylko i słowem za to

— Ja i praca, to brzmi dziwnie, przynajmniej, a jednak tak jest. Nie chcę być dłużej pasożytem, mam już dość tego idiotycznego próżniaczego życia, chcę zostać człowiekiem i obywatelom użytecznym.

W głosie jego dźwięczało tyle energii i zaciętości, że rządca z mniejszym niż niedowierzaniem spytał:

— Więc to prawda? To nie sen?

— To rzeczywistość, jutro o czwartej rano stawię się konno na podwórze folwarcznym do pańskich rozkazów.

A stary szlachcic popatrzył na swego chlebodawcę długo, badawczo i spytał jeszcze.

— Więc chyba mam temu wierzyć?

— Najzupełniej, od jutra zacznie się uczyć od pana pracy, i sztuki celowego życia.

— A w takim razie, niech książę, pozwoli sobie powiedzieć, że w tej chwili zrodził się w mojej duszy szacunek dla księcia.

— Jeszcze nie zasłużyłem nań, ale mam nadzieję że za dwa lata, zarobię sobie na szacunek wszystkich uczciwych ludzi. A teraz żegnaj pana, już późno, a jutro czeka nas obu ranne wstanie.

— Żegnaj księcia, dobrej nocy.

— Nawzajem, ale mam jeszcze jedną do pana prośbę, oto gdybyś pan zauważył u swego przyszłego praktykanta, jakies chwilo we zniechęcenie, osłabienie energii lub roztargnienie, przypomnij mu wtedy wieczór 12 Czerwca.

— To właśnie dzień dzisiejszy.

— Tak jest.

Po wyjściu p. Chołmińskiego książę zadzwonił na służącego o kolację.

Za chwilę dwóch lokaj weszło ze srebrną tacą, zastawioną potrawami, jeden z nich podał księciu depeşe.

Zasławski rozerwał wolna pieczętkę, rozwinął papier i wyczytał następujące słowa:

— Tęsknię, kocham, pragnę widzieć, nie dręcz obojętnością. Wracaj. — Ilka.

Skrzywił się z niesmakiem zmiął depeşe i rzucił do kosza, potem zjadł z doskonałym apetytem kolację, wydał rozkaz, aby jutro obudzony był o pół do czwartej i udał się na spoczynek.

Przechodząc przez salę portretową oświetloną pięcioramiennym świecznikiem, niesionym przez kamerdynera, spojrzął się na portret hetmana, śmiałem i pogodnym wejrzeniem objął piękne, myślące oblicze i poszedł dalej żwawymi i sprężystymi krokami.

Gdzie zajdzie? Na to pytanie mogłaby dać odpowiedź tylko przyszłość lub duch pradiada ale przyszłość jest zakryta przed okiem ludzkim, a duchy, jak wiadomo, nie skore są do wynurzeń.

K O N I E C .

RACHUNEK

kasy pożyczkowo-wkładowej Stowarzyszenia „ZGODA“ w Płocku
za kw. I 1903 roku.

	Saldo na 1 Stycz. 1903 r.		Ogólny bilans.		Saldo na 1 kwietnia.	
	Debet	Kredyt	Debet	Kredyt	Debet	Kredyt
Kassa	49 81	—	38302 3	38269 90	81 94	—
Wnioski stowarzyszon.	—	6336	107 10	565 83	—	6794 73
Wkłady	—	21430 75	4945	5638 85	—	22124 60
Udział w T-wie Wzajemnego Kredytu	750	—	—	—	750	—
Kapitał zapasowy	—	787 58	—	—	—	787 58
Debenci	33390 72	—	30112	25262 20	38240 52	—
Dyskonto weksli	—	6025	2895	5945	—	9075
% kasy pożyczkowej	460	—	210 80	890 15	—	219 35
Koszta sądowe	70 21	—	—	—	70 21	—
Zyski i straty	—	141 41	—	—	—	141 41
Razem	57657 14	57657 14	76571 93	76571 93	39142 67	39142 67

UWAGA 1. Od 1 Stycznia do 1 Kwietnia 1903 r. przybyło członków 50, pożyczek wydan 282, na 30112 rb.

2. Kasa Stowarzyszenia przyjmuje wkłady w drobnych kwotach (5—100 r.) i płaci 6% bez względu na termin; od sum zaś większych na termin 3 miesięczny i bezterminowych 4%, na 6 m. 5^o/₁₀ i na rok 7^o/₁₀. Procent wypłaca się za pół roku z góry, bez potrącania podatku.

BILANS

Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w dniu 1 (14) lutego 1903 roku.

Stan czynny.

Stan bierny.

Kasa	40791,—	Kapitał zakładowy	231405,—
Papiery % własne	61617,60	10% udziały do zwrotu	4975,—
Korespondenci	110714,36	Kapitał zapasowy	8739,09
Skup weksli	1379674,19	Fundusz rezerwowi spec.	1820,83
Inkaso	25625,01	Redyskonto weksli	224819,81
Bank Państwa	8739,09	Korespondenci	166652,98
Rachunek czekowy	13109,25	Lokacje	940300,75
Zastawy	84325,—	Rachunek czekowy	82907,67
Depozyty	7610,—	Procent, prowizja i komis.	40884,21
Ruchomości	881,30	Kasa przezorności prac. Tow.	6926,78
Urządzenie lokalu i skarbcza	72,90	Kaucja kasjera	1000,—
Koszty organizacyjne	758,73	Sumy przechodnie	1994,33
Koszty handlowe	1763,93	Zyski i Straty	23864,31
Weksle protestowane	1697,—	Dywidenda za r. 1898	107,48
Sumy przechodnie	732,98	Dywidenda za r. 1899	522,26
Komis: kupno i sprzed. pap. o ^o	1985,31	Dywidenda za r. 1900	987,49
		Dywidenda za r. 1901	2189,98
	1740097,97		1740079,97

BIURO ELEKTROTECHNICZNE SKALMIERSKI i TACZANOWSKI

WARSZAWA, Chmielna № 16.

W zakres działalności biura wchodzi: oświetlenie elektryczne, elektryczna transmisja siły, instalacje telefoniczne, sygnalizacja pożarowa, piorunochrony i t. p. Na składzie wszelkie artykuły do oświetlenia elektrycznego.

OGIER BRUDNO KASZTANOWATY TRAKIEN lat 6

jest do sprzedania, lub do zamiany na klacz gniadą cugową.
Bliższa wiadomość na miejscu. Tupadły przez Lipno. Wierzbiński.

DO SPRZEDANIA

w powiecie Lipnoskim
Folw. Kamienica
włók 19
st. pocztowa Dobrzyń nad Wisłą.

LEKARZ WETERYNARJI

powiatu lipnoskiego
I. SOKOŁOWSKI—bakterjolog,

dokonywa szczepień ochronnych na zwierzętach karbunkulu, róży świń (czerwonki) zarazy płucnej bzdla, szczepień diagnostycznych malleina i tuberkulina, a także bakteriologicznych badań na próbnym zwierzętach dla wyjaśnienia w wątpliwych wypadkach nosaczny, gruzlicy i innych chorób zaraźliwych zwierząt gospodarskich.

Do sprzedania w OBROWIE

1000 korec kartofli

amerykańskie białe

Wiadomość na miejscu. Poczta LUBICZ powiat Lipnoski.

RZĄDCA ŻONATY

z chlubnymi świadectwami

poszukuje posady od 1 lipca r. b. Łaskawe oferty nadsyłać proszę Sulocin przez Sierpc dla Karczewskiego.

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku.

Ulica Tumska dom W-jej Synoradzkiej.

poleca:

Nasiona wszelkie, koniczyny, groch, nawozy sztuczne i narzędzia rolnicze, inkubator (wylęgacz do jaj) używany cena 40 rb.

poszukuje:

Seradeli i tymoteuszu.



D. Feigenbaum

Warszawa Nowy Świat 72

GMACH I-GO GIMNAZJUM

poleca:

ULEPSZONE GRAMOFONY

po rb. 25, 35, 45, 70 i 80 oraz

ULEPSZONE FONOGRAFY

rb. 8, 10, 15, 20, 25, 35, 50 i 70

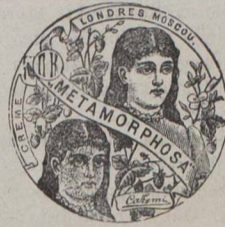
SZKATUŁKI SAMOGRAJĄCE

rb. 3,50, 5, 6, 8, 10, 12, 15, 18, 22, 25, 35, 45, 55, 65, 90 i 120

Zamówienia z prowincji wysyłają się z całą dokładnością za zalicz. po otrzymaniu połowy sumy zamówienia

Firma egzystuje od 1889 roku.

DUŻO POCHLEBNYCH ODEZW!!



Źródło piękności.

Patent w Anglii

CRÈME GAZIMI METAMORPHOSA.

przeciwko PIEGOM.

Jedyny dowód autentyczności podpis

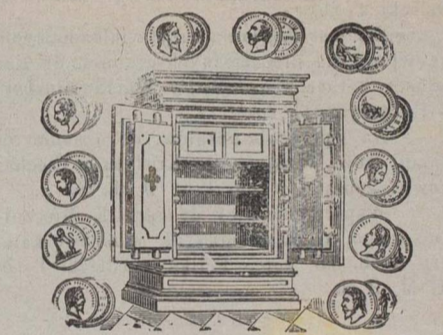
Bez tego podpisu falsyfikat.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.—Składy główne

w Domu Handlowym

J. B. SEGALL

w Wilnie i Odesie.



KASY OGNIOTRWAŁE

żelazne i stalowo-pancerne gięte z jednej płyty, specjalnie dla Zarządów Gminnych, Towarzystw Oszczędnościowo - Pożyczkowych Rządowych i Prywatnych Instytucji, oraz skarbcze bankowe poleca

ROBERT BOHTE

Warszawa — Nowy - Świat 34.

Wybór znaczny. — Ceny niskie.

Specjalna i najstarsza fabryka egzystująca od roku 1840.

RZĄDCA

żonaty, bezdzietny, posiadający świadectwa z długoletniej praktyki gospodarczej, poszukuje posady zaraz lub od 1-go lipca Zona wrazie potrzeby może na ordynarji zająć się gospodarstwem kobiecym. Zgłaszać się do księdza Kruczkowskiego, we wsi Krzywosądzki — przez Radziejewo powiat nieszawski.

SZKÓŁKA LEŚNA

w Smardzewie pod Płońskiem ma do sprzedania

Sadzonki sosnowe 1-roczone

oraz starsze sosny austriackiej, smolowej, modrzewiu, świerku, brzozy, akacji i tp. Przy zamówieniu zaliczenie konieczne.

KWIATY METALOWE

w ozdobnych doniczkach, ładnie nasładowujące naturalne. Bukiety-Girlandy—Palmy—Liry—Zardiniery—Wiązanki na świecach kościelne, etc. etc.

Reprezentacja na Płock Wl. Apfelbaum.

Skład mebli.

2 kotły parowe

używane: jeden systemu Pauscha—40 m. powierzchni ogrzewalnej; drugi—dwu-buljerowy—o tej samej powierzchni

oraz bukownik do koniczyny Gar-Scott'a również używany — do sprzedania za niską cenę. Dominium Radzymin, poczta Płońsk.

KONIE!

Na folwarku Bromierzku, st. pocz. Starożeby, jest do sprzedania 10 koni wałachów, z tych 9 kasztanowatych, a jeden kary, roslých, ładnej budowy, zdalnych pod wierzch, po lat trzy mających. — Obejrzeć można w każdej chwili na miejscu.

Brony sprężynowe

OSBORNE

poleca

M. S. SARNA

W PŁOCKU.

Zarząd dóbr J. W. Adama hr. Sierakowskiego w Osieku, st. pocz. Rypin, gub. Płocka. — potrzebuje od zaraz doświadczonego

STARSZEGO PISARZA

kawalera, z kilkoletnią praktyką, obeznanego z prowadzeniem ksiąg, na pensję 150 rb. rocznie. Przedstawić się osobiście.

CZYTELNIA

Heleny Potworowskiej

przy ul. Tumskiej została z dniem 20 lipca przeniesioną do domu Brombergiera przy ul. Więzienniej.

Czytelnia zaopatrzona została świeżo w nowe książki i wydawnictwa.

Wynajem miesięczników i kwartalników
Wydawanie książek od godz. 12—2 i od 3—5 po poł.

W niedzielę i święta od godz. 12—2 po poł.
Abonament miesięczny 25 kop., dla niezamożnych połowa.

KSIĘGARNIA

K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiej

w Płocku, ul. Grodzka dom Woldenbergera.

Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści i materiałów piśmiennych.

ZARZĄD

ŻEGLUGI PAROWEJ St. Górnickiego

wysła parostatki nie należące do syndykatu żeglugi

CODZIENNIE:

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano i o 5 wiecz.

„ do Włocławka „ 5½ rano

z Warszawy do Płocka „ 9 rano i o 11 w nocy.

z Włocławka „ 12½ w p.

Codziennie oprócz piątków:

z Płocka do Włocławka „ 5¼ p. p.

z Włocławka do Płocka „ 12 w nocy

z Warszawy do Włocławka „ 9 rano.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Доводено Цензурою. Гоп. Пlockъ 26 Марта 1903 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska